

# Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/4708,Nadchodzi-czas-na-inteligentna-siec-energetyczna.html>  
25.04.2024, 18:20

Strona znajduje się w archiwum.

## Nadchodzi czas na inteligentną sieć energetyczną

Wywiad z Markiem Woszczykiem, prezesem URE o liberalizacji rynku gazu, zagrożeniu niedoborem prądu i przydomowych elektrowniach., 01.08.2012, Dziennik Gazeta Prawna , s.14, rozmawiali: Marcin Piasecki i Paweł Sołtys

Sejm nie zdążył przed wakacjami znowelizować prawa energetycznego. Co teraz z liberalizacją rynku gazu w Polsce?

Szkoda, że się nie udało, bo w projekcie było kilka bardzo dobrych rozwiązań, na które jako regulator liczyłem. Mam na myśli zwłaszcza obowiązkową sprzedaż gazu na giełdzie, czyli tzw. obligo giełdowe. Takie rozwiązanie funkcjonuje od prawie dwóch lat na rynku energii elektrycznej i doskonale się tam sprawdziło. To mogło być koło zamachowe liberalizacji rynku gazu w Polsce. Dziś cena gazu jest regulowana. W praktyce wygląda to tak, że dominujące przedsiębiorstwo, jakim jest PGNiG, przesyła nam wniosek, a URE zatwierdza nową taryfę lub nie. Po zmianach to rynek ustalałby cenę w wyniku swobodnej gry ofert popytu i podaży, a nie proces administracyjny z udziałem tylko jednego podmiotu.

Jakie to ma znaczenie dla odbiorcy indywidualnego?

Informacja o cenach gazu docierająca teraz do gospodarstw domowych jest de facto wytworzona w procesie administracyjnym, a rynek ma się nijak do tej informacji. Proszę zauważyć, że od 2009 r. ceny energii utrzymują się na mniej więcej stałym poziomie, a wcześniej tylko rosły. To wyhamowanie cen jest efektem wprowadzenia ustawowego obowiązku sprzedawania części produkcji energii elektrycznej właśnie poprzez rynek giełdowy. Wcześniej brakowało obiektywnego rynkowego mechanizmu wyceny tego dobra.

Czy po zmianach to prezes URE zatwierdzałby wniosek PGNiG o zmianie taryf gazowych w odniesieniu do ceny na giełdzie?

To zależy, na ile cena na giełdzie będzie miarodajnym indeksem rynkowym. Projekt poselski mówi o tym, aby 15 proc. wprowadzanego do sieci przesyłowej gazu trafiało na giełdę, ja

jestem za zwiększeniem tej części do 70 proc. Taki właśnie jest udział odbiorców przemysłowych w zużyciu gazu w Polsce, a to ten segment powinien być poddany liberalizacji w pierwszym etapie. Segment gospodarstw domowych czeka to zapewne w 2016 r., wcześniej raczej nie będzie na to gotowy.

Organizacje ekologiczne z pewną satysfakcją przyjęły to, że nowelizacja nie przeszła. Uważają, że projekt został przygotowany powierzchownie.

Zgadzam się, że potrzebne są nam rozwiązania kompleksowe, ale rząd deklaruje przecież zdecydowane przyspieszenie prac nad pakietem ustaw z tzw. trójpaku energetycznego. Ministerstwo Gospodarki w ubiegłym tygodniu przedstawiło nowy projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii, który dość kompleksowo traktuje tematykę rozwoju tych źródeł. Podoba mi się, że w tym projekcie położono nacisk na rozwój segmentu małych źródeł i mikroinstalacji. W Polsce dominują dziś duże bloki energetyczne, a brakuje źródeł o mniejszej mocy, które mogłyby zagwarantować wyższy poziom bezpieczeństwa energetycznego, co jest szczególnie istotne w perspektywie lat 2015 - 2017, kiedy w szczycie zapotrzebowania może nam zabraknąć mocy. Nowoczesna sieć elektroenergetyczna dostosowana jest do pracy z mikroinstalacjami; to sieć inteligentna, w której można integrować udział bardzo wielu źródeł w sposób efektywny pod kątem kosztowym. Tu źródłem jest nie tylko klasyczna elektrownia, lecz także np. wiele gospodarstw domowych sprzedających do sieci nadwyżki wytworzonej w swoich mikroinstalacjach energii. W mikroinstalacjach drzemie zatem spory potencjał - to doskonały przykład dywersyfikacji ryzyka, nie tylko pod kątem bezpieczeństwa energetycznego, lecz także od strony finansowej, bo ich budowa wymaga znacznie mniejszego kapitału. Jeśli chodzi o budowanie takiej sieci, jesteśmy jednak dopiero na początku drogi.

Jak duże są bariery wdrożeń tych mikroinstalacji w Polsce?

Jedną z nich jest niestety opór samych operatorów systemów dystrybucyjnych, którzy nie chcą przyłączać do sieci takich źródeł. Jako regulator tego nie rozumiem, zwłaszcza że model regulacji nie tylko nakłada konkretne obowiązki na spółki sieciowe, lecz także stwarza zachęty ekonomiczne, dzięki którym przychylnym okiem powinni patrzeć na tego typu inwestycje. Myślę, że przeszkodą jest swoista bariera mentalna - opór spółek energetycznych funkcjonujących od lat w tradycyjnym modelu wytwarzania energii w wielkich blokach. Kolejną barierą jest prawo. Obecnie aby gospodarstwo domowe produkowało energię i sprzedawało nadwyżki do sieci, musi prowadzić działalność gospodarczą. Na szczęście według nowego projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii nie będzie takich wymogów. Do przeszkód zaliczyć trzeba też problemy lokalizacyjne i związany z tym długi proces uzyskiwania pozwoleń. I wreszcie bariera wiedzy: przedsiębiorcy i samorząd często nie są zorientowani, jaką technologię najlepiej zastosować, skąd pozyskać środki i jak przyciągnąć inwestorów.

Czy Polacy będą mieli środki na te małe przydomowe elektrownie, a nadwyżki prądu będą mogli sprzedawać do sieci?

Nie jest to chyba trudność nie do pokonania. Mikroinstalacje, czyli np. agregaty zasilane biogazem lub paliwem konwencjonalnym, panele fotowoltaiczne albo przydomowe wiatraki, może mieć każde gospodarstwo domowe. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wspiera takie inwestycje. W sąsiednich krajach mała energetyka w ciągu kilku zaledwie lat przybrała rozmiary porównywalne z mocą generowaną przez duże elektrownie.

Czy grożą nam za kilka lat przerwy w dostawie prądu?

Nie zabraknie nam energii, ale może grozić nam niewystarczająca moc w szczytach zapotrzebowania. Ten problem w praktyce może dotyczyć głównie przedsiębiorców zużywających dużo energii, a nie gospodarstw domowych. Można go rozwiązać na kilka sposobów. Na przykład kontraktować usługę redukcji zapotrzebowania na moc. Odbiorcy mogą na polecenie operatora zgodzić się na zmniejszenie zapotrzebowania w określonym czasie.

Czy kryzys w branży budowlanej odbije się na energetyce?

Przedsiębiorstwa energetyczne są bardzo pewnym płatkikiem. Zatem kryzys w branży budowlanej powinien w relatywnie mniejszym stopniu odbijać się na energetyce. Natomiast biorąc pod uwagę sytuację w całym otoczeniu makroekonomicznym, dotyka on także branżę energetyczną - przez trudniejszy dostęp do kapitału.

**Nadchodzi czas na inteligentną sieć energetyczną**

Wydawnictwo: 2012-08-01 | 14 stron | Format: PDF | 1,5 MB

Wydawnictwo: 2012-08-01 | 14 stron | Format: PDF | 1,5 MB



**Marek Wozniak**  
Wiceprezes Zarządu Energetyki  
Krajowej

**Opis książki:**  
Książka przedstawia wyzwania i możliwości w dziedzinie inteligentnych sieci energetycznych. Autor omawia aspekty techniczne, ekonomiczne i regulacyjne. Wskazuje na konieczność integracji różnych źródeł energii i wyzwalenia potencjału odnawialnych źródeł energii. Książka jest przeznaczona dla specjalistów z branży energetycznej, inżynierów, ekonomów i polityków.

**Spis treści:**  
1. Wprowadzenie  
2. Wyzwania i możliwości  
3. Aspekty techniczne  
4. Aspekty ekonomiczne  
5. Aspekty regulacyjne  
6. Podsumowanie

**Opinie i recenzje:**  
Książka jest wartościowa i zawiera wiele ciekawych informacji. Autor podejmuje ważne problemy stojące przed branżą energetyczną. Wykazuje, że inteligentne sieci energetyczne to nie tylko kwestia techniczna, ale przede wszystkim ekonomiczna i regulacyjna. Książka jest polecana dla wszystkich zainteresowanych tematem.

Data publikacji : 01.08.2012  
Data modyfikacji : 11.10.2012

[Następny Strona](#)